

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 6 Sierpnia r. 1828 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 28 lipca.  
(z Gazety Senackiej).

### Naywyższe Dyplomata.

#### I.

Naszemu Jenerał-majorowi, Naczelnikowi Artylleryi Korpusu oblegającego Braitów, Zasiadce.

W nagrodę pieczołowitości Waszey około opatrzenia Korpusu oblegającego potrzebami wojennymi, i około uzbrojenia bateryy, również gorliwości i waleczności, okazanych przez Was w czasie oblężenia twierdzy Braitowa, Naymilszemu i wiewy darujemy Wam przesyłając tu się brylantowe znaki Orderu s. Anny 1szej klasy, zostając ku Wam CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

#### II.

Naszemu Jenerał-majorowi, Dowódcy 1szej brygady 18tej dywizyi pieszej Poleszce.

Na okazanie szczególnych względów Naszych ku mężstwu wzorowemu i odwadze, okazanym przez Was w czasie oblężenia twierdzy Braitowa, a w szczególności w czasie wycieczki nieprzyjaciela dnia 3go czerwca Naymilszemu i wiewy Mianujemy Was Kawalerem Orderu s. Anny 1szej klasy, którego znaki przy tém przesyłając, zostajemy ku Wam CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

#### III.

Naszemu Jenerał-majorowi, Dowódcy 2giej brygady ułanów drwizyi buhskiej, Siwersowi.

Na zaświadczenie Zwierzchności o wzorowy waleczności i niezmordowanych trudach waszych, na dowództwie osobnym oddziałem lewego skrzydła w czasie oblężenia twierdzy Braitowa, Naymilszemu i wiewy Mianujemy Was Kawalerem Orderu s. Anny 1szej klasy, którego znaki przy tém przesyłając, zostajemy ku Wam CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

#### IV.

Naszemu Jenerał-majorowi, dowodzącemu dywizyą buhską ułanów, Reyternowi.

Na znak szczególnego zadowolenia Naszego ku odznaczającej się służbie Waszey, i tej gorliwości, z jaką wpajaliście w podległych emulacyą do pokonywania trudów wojennych w czasie oblężenia Braitowa, Naymilszemu i wiewy Mianujemy Was Kawalerem Orderu s. Anny 1szej klasy, którego znaki przy tém przesyłając, zostajemy ku Wam CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

#### V.

Naszemu Jenerał-majorowi, Dowódcy 3ciej brygady 18tej dywizyi pieszej Stiepanowu.

Na okazanie szczególnego zadowolenia Naszego ku odznaczającemu się mężstwu Waszemu i gorliwości ku służbie, której nowy okazaliście dowód, wiodąc ze wzorową odwagą i krwią zimną powierzoną Wam brygadę do szturmowania Braitowa dnia 3go tego miesiąca, w czasie którego i ranieni zostaliście, Naymilszemu i wiewy Mianujemy Was Kawalerem Orderu s. Anny 1szej

klasy, którego znaki przy tém przesyłając, zostajemy ku Wam CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni. Na autentykach własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką podpisano:

NIKOLAJ.

W obozie pod wioską Kurnaty  
dnia 25 czerwca 1828 roku.

W naywyższych ukazach do Rządzącego Senatu, r. 1828 wydanych, wyrażono:

D. 1 lipca (w obozie pod Bazardżikiem). „Ze względu na gorliwość i zasługi Postów Naszych, przy Dworze Rzymskim: Rzeczywistego Radcy Stanu Xiążęcia Gagarina i przy Dworze Portugalskim, Rzeczywistego Radcy Stanu Leona Hrabiego Potockiego, Nayłaskawiey Mianujemy ich Radcami Tajnymi.”

D. 4 lipca. (W obozie pod Kozłudzi.) „Zgodnie z przedstawieniem JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA, z uwagi na to, że porucznik gwardyi półka podolskiego Kirysyerów, Alexandrow, przez odznaczającą się służbę uznany za godnego stopnia Oficera Gwardyi, Rozkazujemy: synów jego Alexandra i Nikołaja, splotzonych przed podniesieniem go na oficera, wynieść do godności szlachetnych.”

Dnia 1 lipca. (W obozie pod Janibazarem.) „Znajdującego się przy Nayukochańszej Siostrze NASZEJ, JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEJ XIĘŻNI, MARYI PAWŁOWNIE, Sekretarzem, Radcą Kollegialnego, Karola Otto, liczącego się dotąd w Ministerium Narodowego Oświecenia, Rozkazujemy: przyłączyć do wiedzy Kollegium Państwa spraw zagranicznych, z wypłacaniem zamiast pobieranych przezeń dotąd po siedemset pięćdziesiąt rubli na rok assygnacyami, po tysiąc dwieście rubli na rok licząc rubel po pięćdziesiąt sztiwenów hollenderskich.”

D. 10 lipca. (W obozie pod Szumłą) „Po zaświadczeniu przez Główno-Dowodzącego 2giem Woyskiem o stateczney i gorliwej służbie znajdującego się przy tém woysku, doktora Radcy Kollegialnego Szlegela, naymilszemu i wiewy Mianujemy go radcą stanu ze starszeństwem od dnia wystąpienia w randze terazniejszej naznaczonego terminu.”

— Przez postanowienie Rządzącego Senatu, na ośnowie Naywyższego Ukazu w dniu 22 sierpnia 1826 roku, podniesieni na Assesorów Kollegialnych: Leon Stachowski, gtey klasy Podkomorzy Mścisławski; Kondrat Bohdanowicz, Urzędnik do szczególnych poleceń przy Gubernatorze Cywilnym Mińskim; Nicetas Krycki, radca Izby Skarbowey Podolskiej.

## FRANCYA.

Paryż dnia 26 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Xiążę Penthievre, 4ty syn Xiążęcia Orleanu; umarł dziś w zamku Neuilly. Miał lat 8. Urodził się dnia 1 stycznia 1820.

Dziennik Rozpraw czyni następujące uwagi o wyprawie do Morei: „Wyprawa, złożona z 12,000 woyska, popłynie wkrótce z Tulonu do Peloponezu. Nieszcześnie naród, który od ośmiu lat walczy stale za swoje oswobodzenie, przymiennie pomoce oręża naszego. Pomysł o tém wysłaniu woyska technie wspaniałością i należy do kombinacyi wznie-



słej polityki. Żądano naszej pomocy dla wyrugowania *Ibrahima* z Grecyi. Anglia ma nas wspierać swoją potęgą morską; jest ona interessowaną w wojnie, która dotyka posiadłości jej nasiedmiu wyspach łańskich. Francya nie może być także obojętną na utworzenie nowego kraju w Turcyi Europejskiej."

Określił na których wojsko nasze wraca z *Kadyzu* do oyczyny, przybyły dnia 22 b. m. do *Tulonu*.

Odebrane tu przez *Gibraltar* listy z *Rio Janeiro* donoszą, iż *Don Pedro* oświadczył, że wołałby raczej połowę Brazylii utracić, jak zrzec się odzyskania Portugalii dla córki swojej.

Akademija napisów odprawiła dziś publiczne doroczne posiedzenie, pod przewodnictwem Pana *Daunou*, który rozdał nagrody za najlepsze rozprawy w wyznaczonych przedmiotach. Jedna rozprawa tycząca się związków handlowych Francyi i innych krajów południowej Europy z Syryją i Egiptem, od czasu upadku władzy Chrześcijańskiej w Palestynie aż do 16go wieku. Nagrodę 1,500 franków otrzymał Pan *Depping*, którego rozprawę już poprzednio Akademija uhonorowała. Trzy inne nagrody po 500 franków przyznano autorom najlepszych rozpraw o starożytnościach Francyi. Hrabia *Laborde* czytał potem wyjątek z podróży do Arabii, odprawionej niedawno przez syna jego. Obeymował on ciekawe wiadomości o mieście *Petra*, leżącym w środku stepów, którego dotąd żaden podróżny nie zwiedził. Pan *Gaillat* czytał rozprawę o pochodzie *Annibala* przez *Alpy*, a Pan *Remusat* o stanie nauk przyrodzonych w krajach południowych Azji. Zakończyła narreszcie rozprawa Pana *Dureau de la Malle* o prawach rolniczych rzymskich.

Wydano tu nowe urządzenie względem powozów publicznych. Każdy powóz będzie numerowany, opatrzone nazwiskiem właściciela, oraz wymienieniem liczby miejsc i ich ceną. Przepisano także, jaki ma być kształt powozów, jaki ich ciężar, ile osób i rzeczy mogą zabierać, i jakie są obowiązki przedsiębiorców i powoźników.

— Dnia 27 —

Od kilku dni słysząc o wyjeździe *P. de Laferronnays*, Ministra spraw zagranicznych, do wód Karlsbadzkich, a ma go zastąpić *P. Rayneval*, Poseł nasz przy rządzie Szwajcarskim. Mówią także, iż onegdaj posłano gońca do Pana *Rayneval* z wezwaniem, aby śpiesznie przybył do *Paryża*. Mniemają, iż podróż Pana *de Laferronnays* ma inny jeszcze cel, oprócz używania wód. Przywodzą sobie na pamięć dyplomatyczne poselstwa tego Ministra po Kongressie w *Weronie* i *Laybach*.

Tutejsza *Gazeta Codzienna* twierdzi, iż wszystko, co od miesiąca mówiono o blokadzie *Alexandryi*, w Egipcie, jest bezzasadnym. Jeszcze na początku czerwca wszelkie okręty bez wyjątku zawijały do tamecznego portu, lub z niego wypływały.

Zdaje się, iż Margrabia *Loulé* obawia się *Dona Miguela*, i dla tego ciągle jest smutny. Słysząc, iż z małżonką swoją, Infantką Portugalską, przepędzi zimę w *Bruxelli*. Nie przywieźli z sobą z Portugalii wiele gotowych pieniędzy; lecz znaczną ilość klejnotów.

Pan *Denis Dugommier*, syn Jenerała tegoż nazwiska, któremu *Napoleon* uczynił zapis, podał do sądu tutejszego prośbę o zapozwanie Xiążęcia *Reichstadt* (syna *Napoleona*), Xiężny *Parmy*, i Cesarza Austriackiego, celem odpowiedzenia na skargę przeciw wspomnianemu Xiążęciu. Sąd odrzucił tę prośbę, z powodu, iż Monarchów nie można zapozywać, a Xiążę *Reichstadt* nie tylko jest małoletnim, ale nawet w skutku prawa z dnia 21 stycznia 1816, nie może używać praw obywatelskich we Francyi.

Wynaleziony przez Pana *Laforre* sposób przedkiego nauczania czytać (*statilegie*), upowszechnia się we Francyi, i okazuje się bardzo skutecznym. Ludzie wszelkiego wieku mogą się nauczyć czytać w przeciągu 15 do 36 godzin. Adwokat *Cre-*

*mieux* w *Lugdunie* nauczył żołnierzy i służących czytać we 24 godzinach.

Zandarmerya składa się we Francyi z 14,987 ludzi, i kosztuje rocznie 11 milionów 828,289 franków. W roku 1845 wynosiła przeszło 26,000 ludzi.

Zawiązało się w *Baryżu* towarzystwo, mające na celu osuszać i uprawiać nieurodzajne grunta w całej Francyi.

O B R A D Y I Z B.

*Izba Parów*. Na wczorajszej sessyi przysięła Izba projekt do prawa względem wykładu praw, większością 69 kresek przeciw 42. Podług niego, tłumaczenie praw należy tylko do trzech władz krajowych.

*Izba Deputowanych*. Dnia 26 b. m. podano Izbie projekt do prawa, aby plac *Ludwika XVI* i pola Elizejskie odstąpiono miastu *Paryżowi* pod warunkiem, iż w ciągu 5 lat przynajmniej 2,250,000 franków obróci na ich przyozdobienie.

— Dnia 28 —

Wiadomość o wyprawie do Morei potwierdza dzisiejszy *Monitor* tutejszy w następującym artykule: „Zapowiedziana od kilku miesięcy wyprawa do Morei, została ostatecznie urządzoną. Król Jmć powierzył naczelną jej dowództwo Jenerałowi Porucznikowi Margrabiemu *Maison*, Parowi Francyi. Jenerałowie Porucznicy Vice-Hrabia *Tiburtius Sebastiani*, Baron *Higonet* i *Schneider*, zostawać będą pod jego rozkazami. Jenerał Baron *Durieu* jest mianowany Szefem, a Pułkownik *Trezel* Podszefem głównego sztabu. Artylleryą dowodzić będzie Pułkownik Vice-Hrabia *de la Hille*, a korpusem inżynierów Podpułkownik *Audoy*. Intendent wojskowy Baron *Volland* ma sobie poleconą dyrekcyą wszystkich interesów administracyi.

Podług *Gazety Codziennej*, całe wojsko przeznaczone do tej wyprawy ma się zebrać d. 5 sierpnia w *Tulonie*, a d. 15 tegoż miesiąca wypłynąć z tamtąd.

A N G L I A.

*Londyn dnia 26 lipca.*

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Posłowie Austriacki, Francuzki i Pruski przy Dworze tutejszym, mieli d. 23 b. m. czynność w wydziale spraw zagranicznych. Margrabia *Palmella* naradzał się onegdaj z Xiążęciem *Wellingtonem*.

Podług gazety *Sun*, Parlament, który dziś ma być odroczone, zbierze się znów d. 21 sierpnia.

Gdy onegdaj miano przystąpić w Izbie Wyższej do przeczytania trzeciej raz bilu względem długu narodowego; Lord *Bezley* uczynił niejaki uwagi nad czwartym raportem Kommissyi Skarbowej, i bardzo go chwalił. Z odpowiedzi Xiążęcia *Wellingtona* pokazuje się, iż rząd nie myśli bynajmniej uchylać funduszu na umorzenie wspomnianego długu. Bil został trzeci raz przeczytany i przyjęty.

Miasto *Chatham* przeraził rozkaz, aby stojący tam półk fizylierów, złożony z 800 ludzi, wyszedł śpiesznie do Irlandyi. Żaden z oficerów nie spodziewał się tego pochodu. Wspomniany półk wyszedł 24 b. m. i uda się przez *Liverpool* do Irlandyi.

*Gazeta* wychodząca w *Brighton* pisze: Możemy donieść z pewnością, iż na przyszłym zebraniu Parlamentu przedsięwzięte zostaną środki, celem zalesienia towarzystwa Katolików i odjęcia prawa wyboru Irlandczyków, którzy nie płaćą wiecej podatku nad 40 szyllin. Nikt oprócz zapalonych stronników *O'Connella* nie zaprzeczy koniecznej potrzeby tego kroku, ze względu na ostateczne wypadki." *Gazeta Times* odpowiada na to: „Możemy w tej mierze powiedzieć, iż wspomniane środki, kiedy myślimy ich użyć, znalazły obrońców w najgorliwszych przyjacielach Katolików, lecz tego zaniechano. Mamy nadzieję, iż rząd nie pozbawi prawa wyboru Irlandczyków, niepłacących więcej nad 40 szyllin. podatku, lecz nauczy ich, jak go przyzwolicie używać mają. Ubolewamy nad



spieszném wysłaniem wojska do Irlandyi. Są to jednak tylko środki ostrożności.

Gazety tutejsze donoszą, iż szkoły założone przez zmarłego Lorda *Guilford* na wyspach Jońskich są w kwitującym stanie. W *Korfu*, gdzie jest 48 737 mieszkańców, znajdują się 5 szkoły, liczące 259 uczniów. *Paxo* ma 3370 mieszkańców i jedną szkołę, w której bierze naukę 40 uczniów; *Zante* ma, 40,963 mieszkańców, 13 szkół, i 363 uczniów; *Itaka* ma 8200 mieszkańców a 37 uczniów, *Cefalonia* ma 39,857 mieszkańców a 157 uczniów; *Santa-Maura* ma 17,425 mieszkańców, a 75 uczniów; *Cerigo* ma 8146 mieszkańców a 772 uczniów. W ogólności jest na wszystkich wyspach Jońskich 173,798 mieszkańców, 29 szkół i 1733 uczniów.

Listy prywatne z wyspy *Madery* oheymują następujące wiadomości o zamiśle odmiany tamecznego rządu. Wielkorządca zwołał najznakomitszych mieszkańców i zapytał się ich: czy chcą zostawać pod rządem *Don Pedra* lub *Don Miguela*? Oświadczyli się jednomyślnie za pierwszym. Zapytał ich potem: czyli chcą mieć dawnego lub nowego Wielkorządce? Jedni obstawali za dawnym a drudzy za nowym Wielkorządcą, nareszcie oświadczone grzecznie nowemu, aby się oddalił.

D. 24 lutego installowano w największym porządku kongres Chilijski. Zgromadzenie to zajęło się niezwłocznie ułożeniem projektu do nowej konstytucyi, poczem przystąpi do wyboru nowego Prezydenta. Jenerał *Freire*, wielkorządca prowincyi *Conception*, zachęca mieszkańców bardzo skutecznie do zakładania winnic i uprawy pszenicy.

Do Pensylwanii w Ameryce północnej, przybył niedawno Xiążę Afrykański *Abduhl Rahhaman*, którego podróż przez zachodnią część kraju Zjeńdnoczonych Stanów nie małe wrażenie sprawił. Oyciec jego był królem w *Foota Jallao* w kraju *Fowlahów*. Podróżujący teraz Xiążę odebrał wychowanie w *Tombuctoo*; później dostał się w niewolę i nareszcie zostawał w służbie u półkownika *Foster* nie daleko *Natchez*, zkąd go Doktor *Coe*, przyjaciel oycy jego uwolnił. Pragnie za pomocą towarzystwa osadniczego wrócić do Afryki, lecz pierwsi chciałby przez składkę miłosiernych osób, wykupić 5 swoich synów, którzy jeszcze pracują jako niewolnicy w plantacyach wspomnianego półkownika.

W *Baltimore* odebrano z *Buenos-Ayres* wiadomości pod d. 15 kwietnia. W nocy z d. 12 na 15 kwietnia okręty Admirala *Brown* stoczyły bitwę z częścią eskadry Brezylijskiej, stojącej na kotwicy w *Poros*. Trwała walka przez cały dzień następujący; lecz strata z obu stron nie była znaczna. Szoner z *Santor* znajdował się d. 15 kwietnia wpośród eskadry Brezylijskiej, bez przeszkody jednak zawinął do wewnętrznego portu *Buenos-Ayreskiego*.

— Dnia 28 —

Lord Kanclerz, jako jeden z Kommissarzy Królewskich, odroczył dziś obrady Parlamentowe mową następującą:

„*Milordowie i Mości Panowie!* Król Jmć polecił nam uwiadomić WPanów, iż z powodu ukończonych interesów teraźniejszego posiedzenia, Monarcha może WPanów uwolnić od dalszych czynności w Parlamencie. Rozkazał nam także Król Jmć oświadczyć WPanom szczerze Jego podziękowanie za gorliwość i pilność, z jakimi liczne przedmioty, bardzo ważne dla dobra publicznego, rozważaliście. Środki ostrożności, użyte przez WPanów do uregulowania wprowadzania zboża, łączące przyswoitą opiekę rolnictwu krajowemu, z należytą przezornością względem skutków nieurodzaju, dogadzą (jak się Król Jmć z ufnością spodziewa) nierozłącznym interesom poddanych Jego wszelkiej klasy. Kazał nam oraz Król Jmć donieść WPanom, iż odbiera od Sprzymierzeńców swoich i wszystkich Mocarstw zagranicznych, zapewnienia przyjacielskiego ich sposobu myślenia względem tego kraju. Usiłowania Króla Jmci do uspokojenia Grecyi wspólnie ze Sprzymierzeńcami Jego, NN. CESARZEM

Rossyjskim i Królem Francuzkim, trwały nieprzerwanie. Jego CESARSKA Mość uznał potrzebę wypowiedzenia wojny Porcie Ottomańskiej z pobudek, które się wyłącznie tyczą interesów własnych Jego posiadłości, i nie mają żadnego związku z opisami traktatu z dnia 6 lipca 1827 roku. Ubolewa mocno Król Jmć, iż te kroki nieprzyjacielskie nastąpiły, i nie zaniecha żadnego usiłowania przyjacielskiego pośrednictwa dla przywrócenia pokoju. Postanowienie Mocarstw, należących do traktatu z dnia 6 lipca, aby pozyskać cele tego traktatu, zostaje niezmiennem. Jego CESARSKA Mość zezwolił unikać używania na morzu Śródziemnem wszelkich praw służących Mu, jako Mocarstwu wojującemu, i odwołać szczególne instrukcje, wydane dowódcy potęgi morskiej Rossyjskiej na owym morzu, w zamiarze nieprzyjacielskich działań przeciw Porcie Ottomańskiej. Dla tego nie przestanie Król Jmć łączyć usiłowań swoich z usiłowaniami NN. Cesarza Jmci Rossyjskiego i Króla Francuzkiego, aby opisy traktatu Londyńskiego przywieść do zupełnego skutku. Rozkazuje nam Król Jmć oznajmić WPanom, iż Monarcha, jak ostatni raz do WPanów przemówił, miał wszelki powód spodziewania się, iż przedsięwzięte rozporządzenia, celem sprawowania rządu w Portugalii, aż do czasu, kiedyby Cesarz Brezylijski uzupełnił swoje złożenie Korony Portugalskiej, zapewnią pokój i powiększą szczęśliwość kraju, którego pomyślność zawsze Króla Jmci najmocniej obchodziła. Zawiedzione zostały sprawiedliwe oczekiwania Króla Jmci, i w Portugalii, bez względu na nayszczersze i wielokrotne przełożenia Króla Jmci, użyto środków, które Króla Jmci i inne Mocarstwa Europy, działające zgodnie z Monarchą naszym, zniewoliły do oddalenia swoich reprezentantów z *Lizbony*. Król Jmć spuszcza się na mądrość dostojnego władcy, naczelnika domu Braganckiego, iż pójdzie drogą, która najlepiej zmierza do utrzymania interesów i honoru owej rodziny, oraz zapewnienia pokoju i szczęścia krajów, nad którymi panuje.

„*Mości Panowie Izby Niższej!* Mamy polecenie od Króla Jmci, podziękować WPanom za fundusze pieniężne, które WPanowie na tegoroczne potrzeby krajowe uchwaliliście. Użyte ich Król Jmć z największym względem na oszczędność, i ciągle zajmować się będzie rozważnem przeoryzieniem rozmaitych urzędów publicznych, w zamiarze nakazania dalszych jeszcze redukcyy, w miarę, jak będą odpowiadały godności korony, i interesom kraju.

„*Milordowie i Mości Panowie!* Rozkazał nam Król Jmć powinszować WPanom, z powodu powazechney pomyślności kraju i zaspokajającego stanu dochodów publicznych. Powiększenie naszych źródeł skarbowych uważa Król Jmć ze szczególnem zadowoleniem, bo ztąd jawnie wypływa dowód, iż stan poddanych Króla Jmci ciągle się polepsza. Rozkazał nam wreszcie Król Jmć zapewnić WPanów, iż niezmiennie starać się będzie utwierdzić ducha wzajemney życzliwości między obcemi Mocarstwami, dać zachętę przemysłowi, rozprzestrzenieć handel, i powiększyć ogólną pomyślność krajów Króla Jmci.”

Po tej mowie oświadczył Lord Kanclerz, iż Parlament odroczony jest do dnia 28 przyszłego miesiąca sierpnia. Kommissarzami Królewskimi, oprócz Lorda Kanclerza, byli: Xiążę *Wellington*, Lord *Ellenborough*, Lord *Melville* i Hrabia *Shaftesbury*.

Rzesiste ustawiczne deszcze zrzadziły wielką szkodę w okolicach *Leeds*, *Leicester*, *Chester*, *Manszester*, *Liverpool*, *Durham*, *Dunfries*, *Newcastle*, *Karlisle* i *Hull*. W wielu miejscach padał kilka dni, a w *Leicester* 10 dni. W mieście tém widziano sprzęty domowe pływające po ulicach, a mieszkańcy musieli się chronić na wyższych piętrach. Na gościńcach wzrosła się woda w niektórych miejscach do 5ciu stóp wysokości; w *Chester* obaliła magazyn silyn i dom; pływ



wano czółnami po ulicach. Zbiór siana i zboża wiele ucierpiał przez powódź. W tymże czasie była wielka burza w *Gloucester*; piorun zabił kilka koni i owiec, oraz krowę i psa, który się schronił między kolana swego Pana.

#### TURCYA.

Od granic tureckich 15 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Powszechna gazeta Grecka z dnia 11 czerwca umieściła następujący artykuł: „Czterey Arcy-Biskupi z *Nicei, Chalcedonu, Laryssy i Janiny* wraz z Wielkim Protosyngellosem, czyli Sufraganiem Patriarchy, przybyli do *Poros* dnia 2 czerwca. Nazajutrz widzieli się z Prezesem w obecności wyższych officerów z okrętów wojennych Mocarstw sprzymierzonych. Arcy-Biskupi wręczyli Prezesowi list Patriarchy w lutym pisany, i już z pism publicznych znany. Ponieważ zaś innego zlecenia nie mieli, przeto łatwo sądzić, że narada ta do niczego nie mogła doprowadzić. Metropolici żądali świadectwa, jako poselstwo ściśle skuteczne, i gdy im rząd grecki odpowiedź wyda, powrócą, zkaż przybyli.”

Późniejszy numer tejże gazety z d. 21 czerwca zawiera wzmiankowaną wyżej odpowiedź w tej osnowie: „Kray grecki. Prezes Grecyi, Do Najświętszego Ekumenicznego Patriarchy i otaczającego go Świętego Synodu. Gazety całej Europy, a nawet Grecyi, ogłosiły już były list Waszey Świątobliwości i Świętego Synodu, pisany w lutym do znakomitych duchownych, prymatów i innych Chrześcijańskich mieszkańców Morei i morza Egejskiego, gdy nakoniec świątobliwi Arcy-Biskupi z *Nicei, Chalcedonu, Laryssy i Janiny* z Wielkim Protosyngellosem do wyspy *Poros* przybyli, gdzie tą razą i my się znajdujemy. Nazajutrz po ich przybyciu wezwaliśmy ich do siebie. Dnia 3 czerwca zgromadziliśmy się w obec officerów sztabowych Mocarstw morskich, którzy w skutku rozkazów Sprzymierzonych Dworów znajdują się przy tych brzegach. Jakkolwiek małe były nasze nadzieje, nie możemy jednak zataić Waszey Świątobliwości niewymowney boleści, jaką czuliśmy, dowiedziawszy się, że wystanie tych Hierarchów miało tylko na celu wręczenie nam owego listu z lutego, i namawianie nas najusilniejsze, abyśmy im przynajmniej nadzieję uczynili, że naród grecki przyymuje napomnienia Waszey Świątobliwości. My sami, cośmy z ich własnych rąk list odebrali, opowiadamy z wszelką otwartością pobudki, dla których krok ten, ani wziąć skutku, ani w ogólności odpowiedzieć mógł życzeniom Waszey Świątobliwości. Gdy wystani przez Waszą Świątobliwość Arcy-Biskupi odpowiedź od nas zabrać z sobą życzyli, nie nie wstrzymuje nas od jej udzielenia. Zawiera ona w całości uwagi, jakieśmy im w dniu 3 czerwca ustnie uczynili. Czujemy jak najmocniej, co tak położeniu Wielkiego Kościoła, jak Waszey Świątobliwości winni jesteśmy, i nie sądzimy, iżby to było rzeczą odpowiednią celowi, powtarzać tu treść owego listu i zastanawiać się dokładniej nad punktami do zgody, których wypełnienie uważasz Wasza Świątobliwość jako przepowiednię na korzyść Greków; takiey przyszłości, która odpowiada wieloletnim cierpieniom; przyszłości, która przede wszystkim żarcza spokojność i bezpieczeństwo. Przestajemy na zwróceniu uwagi Waszey Świątobliwości i Świętego Synodu na to, jak liczne zaręczenia winna Grecya NN. Monarchóm, Cesarzowi Rosyjskiemu i Królóm: Angielskiemu i Francuzkiemu. W bogoboy-

ném upokorzeniu prosimy również Waszey Świątobliwości, abyś wziął na uwagę cuda, przez które Wszechmogący wybawiał lud ten, jak po wszystkie czasy, tak i w tych ostatnich czasach. Otoczony z jednej strony groźnemi wojskami i w wojnie z niemi, z drugiej strony obciążany wszelkimi kuglarstwami, jakimi ludzi słabość ludzką nieżyczliwość i niewiara, słuchając rady niedoświadczenia, często na brzeg przepaści potracony, lud ten ma jednakże byt i ma go, bo Bóg zesłał mu łaskę znalezienia w Chrześcijańskiej wierze, siłę do boju i wytrwałość pośród niebezpieczeństw, i postanowienie raczej zginąć, jak się nachylić pod jarzmo, które oycowie jego nosili, ale którego nigdy nie przyjęli. Los Grecyi jest zatem dziełem Bożkiej Opatrzności. Ludzie muszą wielbić Boską wolę. Grecy są o tém zupełnie przekonani, a dziś bardziej, niż kiedykolwiek, kiedy się już zbliża koniec tylu cierpień i spełnienie ich życzeń i nadziei. Przekonanie to jest jednomyślne i powszechne; ani znakomici, ani duchowieństwo, ani prymaci, ani lud, do którego się Wasza Świątobliwość udajesz, nie mają innego i mieć nie mogą innego; inaczej zasłużyliby na wzgardę i przestali nazywać się ludźmi i Chrześcijanami. Przepętniła się miara rozlanej krwi i niezliczone majątki zginęły w przeciągu ośmiu lat wojny i cierpienia, w czasie których kray ten takich doznał spustoszeń, iż niepodobną jest rzeczą, aby kiedykolwiek powrócił znowu do stanu rzeczy, któregoby przeszłość była podstawą. Inaczej byłoby, gdyby męczeństwo Patriarchy *Grzegorza*, wielu przełożonych S. Synodu i innych najznakomitszych w narodziu Greków, nie było Grecyi pokazało, co winna samey sobie, aby uysć zaguby, która od kwietnia 1821 aż do 6go lipca r. z. zagrażała jej nigdy nie przestawała. Uzbroiła ją rozpacz, ale w rozpacz broniła się. Nieprzyjaciele przysięgli jej upadek, ale wszystkie zamachy ich posłużyły tylko do jej ocalenia. Pióro, które podpisać miało jej wyrok śmierci, dla tego, że się rzec nie chciała praw, które jej nakazywało położenie, i dla tego, że się zobowiązała publicznie przed Bogiem i ludźmi żyć wolną pod opieką praw własnych, pióro to już było umaczące, gdy oto traktat londyński jeszcze bardziej utwierdza nietykalność jej zobowiązania. Nie możemy obszerniej objaśnić tego przedmiotu; cały świat widzi prawdę, i obszerniejsze objaśnienia byłyby zbyteczne. W imieniu narodu, który nam powierzył kierunek swojej sprawy, winniśmy prosić Waszey Świątobliwości, abyś nam udzielił swego błogosławieństwa, i abyś był przekonany, że nieodmiennie trwamy w zasadach naszej świętej wiary; szczęśliwi jesteśmy, ile razy podoba się Wszechmocnemu sprawić, że Wasza Świątobliwość możesz rozlewać na nas dary, które, jako Głowa Sgo Kościoła wszystkim dzieciom swoim winien jesteś. Oddajemy to pismo nasze w ręce Świątobliwych Arcybiskupów Metropolitoń *Niceyskiego, Chalcedońskiego, Laryskiego, Janińskiego, Wielkiego Prosińskiego*, i kończymy, powtarzając, iż mocno uholewamy, że usiłowania szanownych Hierarchów o spełnienie rozkazów Waszey Świątobliwości, skutku wziąć nie mogą. — W *Poros* dnia 9 czerwca 1828 r.

(podpisano) Prezes J. A. Capodistrias.

Sekretarz Stanu *Trikupi*.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 3 augusta r. sr. 3 r. 77½ czer. zł. nowy rub. 11 kop. 50 imperyal 37 r. 75 kop.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.  
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.